



# POLSKI ZWIĄZEK DZIAŁKOWCÓW OKRĘGOWY ZARZĄD MAZOWIECKI

REGON: 007015915-00024  
NIP: 526-176-24-50

ul. Dywizjonu 303 nr 7  
01-470 Warszawa  
Sekretariat: tel./fax 022 836-51-65  
Księgowość tel./fax 022 836-51-66  
e-mail: mazowiecki@pzd.pl

L. dz. ....2084/2012....

Warszawa, dnia ...18.06.2012...

Piotr Szymanek

Dziennik Gazeta Prawna

My członkowie Okręgowego Zarządu Mazowieckiego nie mogliśmy pominąć milczeniem tak aroganckiego i pozbawionego obiektywizmu artykułu pn. „ Państwo zostało za bramą... ogródków działkowych”. Dlatego postanowiliśmy odnieść się do jego treści. Skoro już na wstępie powołuje się Pan na autorytet I Prezesa Sądu Najwyższego Lecha Gardockiego, który w 2010r. złożył wniosek do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności z Konstytucją RP naszej ustawy, to warto zapytać jak osoba pełniąca tak ważny urząd nie zauważyła tego przez tyle lat. Szczególnie , że podkreśla Pan, iż kwestionowany art. 10 w swojej niezmienionej treści funkcjonuje od 30 lat. Nikt nie kwestionował prawa do przekazywania terenów ogrodów PZD w latach 80, kiedy były one nikomu niepotrzebnymi nieużytkami przeważnie klasy 5 i 6. Działkowcy na podstawie ustawy z 1981r. o pracowniczych ogrodach działkowych przez lata zagospodarowywali działki mając przekonanie, że wszystko co stworzą stanowi ich własność. Wtedy gdy powstawało 996 tysięcy działek nie było hasel „stworzono potworka” . Miasta otrzymały na własność tereny ogrodów tylko dlatego ,że znajdowali się na nich działkowcy, a rozwój i współpraca w zakresie funkcjonowania ogrodów zostały przekazane do zadań jednostek samorządu terenowego. Zadanie, to nie prawo do swobodnego likwidowania ale obowiązek troski o zrównoważony rozwój ekologiczny miasta, to obowiązek zachowania tego co powstało. Nareszcie zostało wyartykułowane to o co właściwie chodzi, po prostu ważne są pieniądze. Nie można zarzucić Związkowi, że zablokował jakąkolwiek inwestycję miejską. W Warszawie i okolicach wiele inwestycji powstało na zlikwidowanych ogrodach, a Związek ma jeszcze wiele innych przykładów likwidacji ogrodów pod cel publiczny. Okazuje się, że nie w tym problem. Niestety w tym, że Samorząd nie może spieniężyć gruntów, na których znajdują się działki , bo brakuje mu pieniędzy na inwestycje bądź załatwienie dziury budżetowej kosztem handlu rodzinnymi ogrodami działkowymi.

Jeszcze bardziej bulwersuje fakt odgrzewania sprawy nadzoru nad PZD i raportu NIK. Raport NIK oceniał formy wsparcia gmin dla działalności ogrodów działkowych i nie wypadło to pomyślnie. Zarzucanie Związkowi bałaganu w ogrodach to czysta hipokryzja. W tej sprawie Związek odniósł się do przygotowanych zarzutów i przedstawiciel NIK przeprosił za przedstawione wnioski , które nie były adekwatne do dokonanych ustaleń. Jest zatem szczytem arogancji powoływanie się na takie dokumenty, a jeszcze bardziej godne napiętnowania jest nazwanie tych wydarzeń „ działkami

Augiasza". Coraz częściej w gminach i miastach wykrywane są afery i nieprawidłowości w dysponowaniu majątkiem ale nikomu nie przyjdzie do głowy aby je likwidować. Wręcz przeciwnie trzeba dać im we władanie ostatnie wolne tereny, ogrody działkowe, aby mogli się nabić kasę deweloperom.

Powołuje się pan na konieczność spełnienia warunków ustawy i art. 17 w przypadku likwidacji. Pytamy zatem, jaka to niesprawiedliwość ?. Były właściciel dostał stosowne odszkodowanie w przypadku wywłaszczenia , nieużytków i terenów zaniedbanych , których z reguły nie było komu uprawiać . Gdyby nie działkowcy to dalej straszły by swoim wyglądem. Dzisiaj te tereny są zadbane i atrakcyjne, a więc warto je odzyskać aby szybko sprzedać i po raz kolejny bez wysiłku zarobić. Nie są to słowa bez pokrycia , za wieloma „pokrzywdzonymi” już stoją inwestorzy. Działkowcy za wkład jaki włożyli, mając gwarancje prawne Państwa w postaci zapisów ustawowych mają odejść z niczym. Bo takie są dzisiaj pomysły prawodawców. Mamy dosyć ataków na nasze prawa. Jeżeli zamierza Pan pisać na nasz temat to należy włączyć się w genezę funkcjonowania Związku i ogrodów, a nie odgrzewać jakiejś niczym nie poparte informacje. Związek stworzył te ogrody, w ich budowę zainwestowane zostały często środki z funduszy socjalnych zakładów pracy. Nikt nam nie dał nic za darmo , nie mamy pomocy i wsparcia ze strony samorządów co potwierdziła kontrola NIK i dlatego nikomu nic się od nas nie należy.

Milion rodzin to grupa obywateli Polski i nie można ich poniewierać, chcąc funkcjonować w oparciu o ustawę i to im się należy.

*W imieniu Okręgowego  
Zarządu Naczelni Księgowa*

